

Tam, gdzie rosną stokrotki

Wycinanki. List z morza, reż. Yojiro Ichikawa, Teatr Polski w Bydgoszczy

 Anna Jazgarska 

aA aA aA



W *Wycinankach* sceniczna przestrzeń przypomina nietypową jaskinię. Nietypową, bo miękką, przytulną, ze ścianami lśniącymi bielą. Zbudowana na Małej Scenie Teatru Polskiego w Bydgoszczy konstrukcja ma kształt okręgu, w jego wnętrzu teatralne deski pokrywa pluszowa wykładzina, sufit zaś tworzą hamaki z półprzezroczystej tkaniny obsypane papierowymi kwiatami. Ta niewielka przestrzeń sprawia nieodparte wrażenie bezpiecznej i spokojnej, choć jednocześnie bardzo frapującej i wypełnionej aurą tajemniczości.

Wycinanki. List z morza to przedstawienie powstałe z okazji setnej rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską a Japonią i skierowane do najniżów, czyli widzów do trzeciego roku życia. Wspomniany jubileusz zebrał w Teatrze Polskim międzynarodowy zespół: spektakl wyreżyserował Yojiro Ichikawa, scenografię i kostiumy przygotowała Marta Kuliga, za dramaturgię odpowiada Daria Sobik, autorką muzyki (wykonywanej na żywo) jest Natsumi Ishikawa, a Natsumi Kuroda, Michalina Rodak i Marcin Zawodziński zbudowali przedstawienie od strony aktorskiej. Fakt, że załączkiem przedstawienia stało się powołanie wspólnoty łączącej odległe geograficznie i kulturowo światy, miał pewnie niebagatelny wpływ na kształt przedstawienia, zarówno w warstwie jego sensów, jak i w obszarze formy. *Wycinanki* to, pisząc najogólniej, spektakl o nawiązaniu porozumienia z kimś i czymś zupełnie nowym, dotąd nieznanym. Budzącym zarówno ciekawość, jak i lęk, pięknym, ale i w pierwszym kontakcie niezrozumiałym. To „teatr drogi”, z linią fabularną opartą na motywie podróży. Warto zaznaczyć, że metryka widzów, do których skierowano przedstawienie, nie skłoniła twórców do ocen zurowania żadnego z etapów tej podróży. Usadowieni na pluszowej podłodze (naj)najmłodszy przeżywają w *Wycinankach* wszystkie emocje, które towarzyszą arcytrudnemu i nadrzędnemu dla (roz)poznania świata doświadczeniu spotkania z odmiennością.

W bydgoskim przedstawieniu maluchy i ich opiekunowie zajmują miejsca wyznaczone przez poduchy w kształcie obłoków, ułożone w okrąg i otaczające płachtę białego papieru. Centrum papierowego okręgu zajmuje postać w jasnym, kojarzącym się z tradycją japońską kostiumie (Natsumi Kuroda), która śpiewem i łagodnymi gestami powołuje sceniczną rzeczywistość. Szybko dołączają do tego świata dwie inne postaci (Michalina Rodak i Marcin Zawodziński, również ubrani w jasne, zwiewne kostiumy, przypominające formą kimona). Cała trójka powoli i z ogromną precyzją składa ułożony na podłodze papier, z którego – ku ewidentnemu zaskoczeniu dzieci, dorosłych zresztą też – powstaje sporych rozmiarów łódka. Postać grana przez Kurodę wsiada do papierowej łodzi i rusza w podróż.

Już od pierwszych minut *Wycinanki* oczarowują swoją formą. Mistrzowska gra światła i tworzona na żywo muzyka prowadzą postać w łódce na morskie bezkresy, których specyfikę oddano tu narzędziami angażującymi niemal wszystkie zmysły. Widzimy migotanie morskich fal, słyszymy ich dźwięk, a wiatr czujemy na twarzach, gdy aktorzy biegają pośród nas z pasem delikatnego, dotykającego naszych ciał materiału. Ta forma szybko się tu jednak zmienia – łagodność podróży przerywa sztorm, z którym przerażona postać w łodzi próbuje rozpaczliwie walczyć. Zmieniające się światła, dźwięki muzyki, a przede wszystkim emocje, wyrażane bardzo komunikatywnie przez aktorów, wyraźnie pokazują niebezpieczeństwo sytuacji, strach, zagubienie i bezsilność postaci.

Sztorm wyrzuca podróżującą postać na brzeg wody. Wszystko jest tu nowe, inne, ciekawe. Aktorzy zsuwają materiał pokrywający otaczające widzów ściany, ukazując zdobione w tradycyjne polskie wycinanki w kształcie roślin i zwierząt. Te ostatnie w swoisty sposób ożywają – i tak kraina przedstawia wyrzuconej na brzeg postaci swoich mieszkańców. Zając, kurka i kot przypominają proste dziecięce zabawki – mają monochromatyczne, płaskie, piktogramiczne kształty, do których przytwierdzono kijki trzymane w dłoniach przez animujących zwierzaki aktorów. Postać z łodzi z zaciekawieniem i życzliwością konfrontuje się z mieszkańcami nieznanej krainy. Cała czwórka zaczyna poprzez wspólną zabawę poznawać się, jednak radość z tego nieoczekiwanego spotkania nie trwa długo. I tutaj twórcy *Wycinanek* rozbijają ustanowioną wcześniej sielankę zdarzeniami pełnymi dramatyzmu, które są bezpośrednim następstwem spotkania odrębnych światów i ich przedstawicieli.

Największą wartością bydgoskiego przedstawienia jest bez wątpienia to, że wszyscy widzowie od początku do końca spektaklu są włączeni w niemal wszystkie sceniczne działania. Kiedy postać z łodzi poznaje mieszkańców nieznanej jej dotąd krainy, my poznajemy ich razem z nią, bo aktorzy wchodzą z zającem, kotem i kurką pomiędzy widzów, zwracając się do nich dźwiękami naśladującymi mowę zwierząt. W *Wycinankach* przestrzeń widowni i sceny stanowi, bardzo naturalnie, obszar wspólny wszystkim, tak aktorom, jak i widzom. Dzięki temu bardzo intensywnie odczuwamy pojawiające się tu emocje, nie zawsze łatwe. Z ogromnym podziwem obserwowałam sposób, w jaki aktorzy odpowiadali na reakcje dzieci – komentarze, próby dotknięcia rekwizytów czy scenografii, czasem płacz. Ujęła mnie ich swoboda, delikatność, poczucie humoru i empatia.

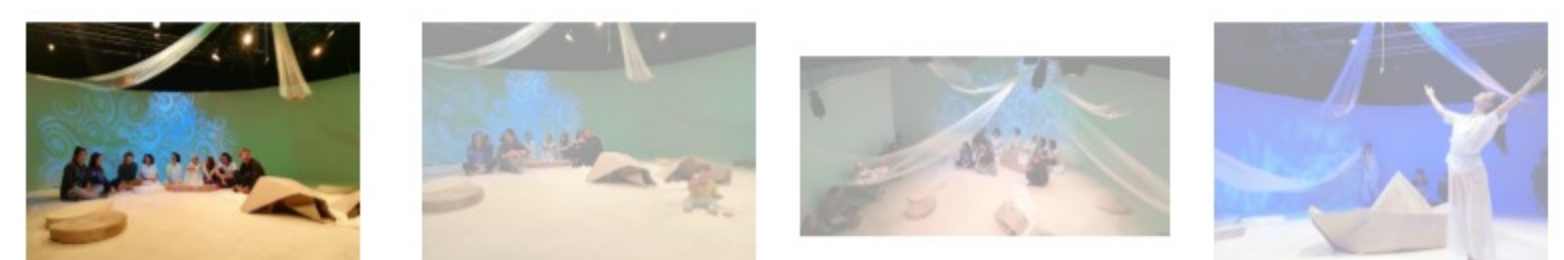
Powołanie wspólnoty i zjednoczenie we wspólnym działaniu tego, co odmienne, stanowi fundament *Wycinanek* i przenika każdą warstwę przedstawienia. Origami i polskie ludowe wycinanki to tutaj mariaż nie tylko estetyczny, lecz przede wszystkim symboliczny, tak zresztą, jak pojawiające się w przedstawieniu dwie dziecięce piosenki: japońska (której tytułu oczywiście, szczerze przyznaję, nie zidentyfikowałam) oraz polska *Stokrotka*. Uruchomiona na scenie Teatru Polskiego w Bydgoszczy uniwersalna historia w poetycki, emocjonalny i przepiękny formalnie sposób opowiada o doświadczeniu, którego wartość wybrzmiewa mocno w finale przedstawienia, kiedy to widzowie i aktorzy wspólnie stroją papierowe drzewko. Kolorowe kwiaty origami, przekazywane z rąk do rąk, wspólnie przyczepiane, stanowią wymowne zwieńczenie działań podejmowanych przez każdą z trzydziestu pięciu minut przedstawienia. Działań, które przekonują do bycia razem. Mimo różnic.

09-10-2019

Teatr Polski w Bydgoszczy
Wycinanki. List z morza
reżyseria: Yojiro Ichikawa
dramaturgia: Daria Sobik
scenografia i kostiumy: Marta Kuliga
muzyka: Natsumi Ishikawa
obsada: Natsumi Kuroda, Michalina Rodak, Marcin Zawodziński
premiera: 20.09.19

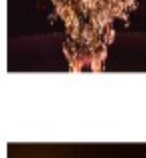
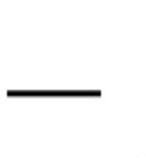
YOJIRO ICHIKAWA | BYDGOSZCZ | TEATR POLSKI IM. HIERONIMA KONIECZKI

Wycinanki. List z morza, reż. Yojiro Ichikawa, Teatr Polski w Bydgoszczy



Oglądasz zdjęcie 1 z 5

POWIĄZANE TEATRY

-  Teatr Polski im. Hieronima Konieczki
- PRZECZYTAJ TEŻ
-  Juliusz Tysza
Przyjemnie, bez rewelacji, ale odbiór osobisty jest
-  Mirosław Kocur
Wczesny Grotowski
-  Izabella Cywińska
Inne historie: Ameryka, część druga
-  Piotr Olkusz
Pan Kleks w kosmosie
-  Hanna Raszewska-Kursa
Interart
-  Anna Jazgarska
Dobrzy ludzie

BĄDŹ NA BIEŻĄCO



Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Dodaj

☐ Nie jestem robotem

 reCAPTCHA
Prywatność - Warunki

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR



Przeczytaj

- Świat
- Nadesłane
- Książki
- Varia
- Felietony
- Historia teatru
- Ludzie
- Rozmowy
- Opinie
- Recenzje

Inne

- Biblioteka
- Redakcja
- Patronaty
- Współpraca
- Szkola
- Kontakt

Znajdziesz nas też tu:

 Facebook